

Sygn. akt II K 1014/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

Protokolant: Sylwia Adamczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie Tomasza Mioduszeńskiego, Julii Pęciak-Kielbus i Joanny Sobiechart

po rozpoznaniu w dniach 6 maja 2015 roku, 29 czerwca 2015 roku, 30 lipca 2015 roku i 22 września 2015 roku

na rozprawie

sprawy R. D., syna M. i T. z domu R., urodzonego dnia (...) w C.

oskarżonego o to, że:

w dniu 30 września 2014 roku w W. przy Al. (...) dokonywał zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...), czym spowodował straty o wartości 2500 zł na szkodę G. G. (1), to jest o czyn z art. 278 §1 k.k.

I. oskarżonego R. D. uznaje za winnego tego, że w dniu 30 września 2014 roku, w W. przy Alejach (...), województwa (...), dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na szkodę G. G. (1), który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 289 §1 k.k. i skazuje go, a na podstawie art. 289 §1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 289 §4 k.k. karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych, ustalając, na podstawie art. 33 §3 k.k., wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

II. na podstawie art. 616 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z §2 ust. 1 – 3, §12a ust. 2 pkt 3 i §12d rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie na rzecz kancelarii radcy prawnego M. A. w W. kwotę 619 (sześćset dziewiętnaście) złotych 92 (dziewięćdziesiąt dwa) grosze tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu;

III. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego R. D. od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 1014/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego R. D. ustalił następujący stan faktyczny.

G. G. (1) jest właścicielem i użytkownikiem samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości około 2500 złotych (dowód: zeznania świadka G. G. (1), k. 3 – 3v; kserokopia dowodu rejestracyjnego, k. 8 – 9).

W dniu 29 września 2014 roku G. G. (1) wraz z W. Ż., która pozostawała z nim w nieformalnym związku oraz znajomymi J. W., M. Ż. i R. D. przyjechali do W. w celu zabawy w klubie (...) na Alejach (...). Do środka zostali wpuszczeni wyłącznie G. G. (1) i W. Ż.. J. W., M. Ż. i R. D. nie zostali wpuszczeni do środka, ponieważ znajdowali się pod wpływem alkoholu. W związku z pozostawieniem w samochodzie telefonów komórkowych G. G. (1) poprosił R. D., by ten przyniósł z samochodu te przedmioty, a zaniósł tam bluzę i portfel W. Ż.. W tym celu przekazał R. D. kluczyki. Po około 2 – 3 minutach R. D. przyniósł te przedmioty i poprosił G. G. (1) o pozostawienie mu kluczyków, ponieważ w samochodzie znajduje się alkohol, który zamierzają spożyć wspólnie z J. W. i M. Ż., a następnie udadzą się do pobliskiego klubu. G. G. (1) przystał na to i pozostawił kluczyki do samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) R. D., a sam wraz z W. Ż. wszedł do klubu (...). Właściciel pojazdu nie zezwolił R. D. na jazdę samochodem, który pozostawił w jego dyspozycji. (dowód: zeznania świadka G. G. (1), k. 3, 195 – 195v; zeznania świadka W. Ż., k. 15, 224v – 225v; zeznania świadka M. Ż., k. 253)

Około godziny 1⁰⁰, to jest już w dniu 30 września 2014 roku G. G. (1) podszedł do drzwi i spostrzegł, że samochodu nie ma w miejscu, w którym go pozostawił. Wrócił do klubu i wraz z W. Ż. bawił się do godziny 3⁰⁰. W międzyczasie W. Ż. zadzwoniła do R. D., który powiedział, że wróci za 5 minut, ponieważ pojechali do sklepu po piwo i papierosy. Podczas opuszczania klubu W. Ż. widząc, że nie ma samochodu G. G. (1) zadzwoniła do M. Ż.. Uzyskała wówczas informację, iż pojechali do sklepu i zaraz będą wracać. Po około 10 minutach W. Ż. ponownie zadzwoniła do M. Ż.. Wówczas dowiedziała się, że to R. D. prowadzi samochód, a opóźnienie powrotu wynika z tego, że zauważyli patrol Policji i nie chcą zostać zatrzymani. (dowód: zeznania świadka G. G. (1), k. 3, 195 – 195v; zeznania świadka W. Ż., k. 15 – 16, 224v – 225v)

Pomimo wielokrotnych telefonów R. D. i towarzyszące mu osoby nie wróciły w okolice klubu (...), a kolejnych telefonów nie odbierali. Wówczas G. G. (1) poinformował Policję o utracie pojazdu, a przybyły na miejsce patrol prosił o zaczekanie na rozwój sytuacji. Około godziny 8⁰⁰ W. Ż. ponownie skontaktowała się z M. Ż., która poinformowała, iż nie chcieli ukraść samochodu i go oddadzą, to znaczy zostawią go na środku drogi. Nie przekazała informacji, gdzie znajduje się samochód i kiedy zostanie zwrócony. Kontakt następnie się urwał, a G. G. (1) o utracie samochodu zawiadomił Policję. (dowód: zeznania świadka G. G. (1), k. 3, 195 – 195v)

Ponowny kontakt z M. Ż. W. Ż. nawiązała w dniu 30 września 2014 roku około godziny 16⁰⁰. Uzyskała wówczas informację, że R. D. wysadził M. Ż. i J. W., a sam odjechał samochodem w nieznanym kierunku informując, że jedzie po kolegę. M. Ż. powiedziała, że nie wie, gdzie znajduje się samochód. Następnie wyłączyła telefon, podobnie postąpiła J. W.. (dowód: zeznania świadka W. Ż., k. 16, 224v – 225v)

W dniu 1 października 2014 roku około godziny 14⁰⁰ M. Ż. puściła sygnał do W. Ż.. Gdy ta oddzwoniła to telefon odebrał R. D. i powiedział, że samochód znajduje się na stacji PKP w N., a kluczyki są w stacyjce, po czym się rozłączył. Podczas przesłuchania na Policji do W. Ż. zadzwonił G. G. (1), który poinformował ją, iż samochód jest w rowie w R., skąd jest wyciągany, a tej informacji udzielił mu R. D.. (dowód: zeznania świadka W. Ż., k. 16, 224v – 225v)

W momencie zatrzymania R. D. znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym według kolejnych badań w dniu 1 października 2014 roku 1,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 15³⁹ oraz 1,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 15⁴³ (dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia protokołu

z przebiegu badania stanu trzeźwości, k. 29; poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia świadectwa wzorcowania, k. 31).

Odzyskany samochód znajdował się w stosunkowo dobrym stanie, aczkolwiek wewnątrz panował nieporządek, stwierdzono też liczne zarysowania na karoserii oraz brak lewego zewnętrznego lusterka (dowód: protokół oględzin, k. 34 – 35; dokumentacja fotograficzna, k. 43 – 47).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.

Oskarżony R. D. na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W toku postępowania przygotowawczego R. D. podczas przesłuchania pod zarzutem kradzieży samochodu wyjaśnił, że w dniu 29 września 2014 roku wraz z J. W. pojechał autobusem w okolice Alei (...), gdzie czekał na nich G., którego nazwiska nie znał. Wraz z nim czekały koleżanki M. Ż. i W. Ż., które siedziały w samochodzie O. (...). Wspólnie pojechali tym samochodem do klubu (...), gdzie po przybyciu na miejsce – jeszcze w samochodzie – wypili wódkę i piwo. Do klubu wpuszczeni zostali wyłącznie G. i W., a ochroniarze nie wpuścili pozostałych osób do środka. R. D. z J. W. i M. Ż. pozostali na zewnątrz, siedzieli na murku i palili papierosy. Po około godzinie z klubu wyszli G. z W.. G. przekazał kluczyki M. Ż. i zaproponował, żeby poczekał w samochodzie, ponieważ on wraz z W. chcieli dalej bawić się w klubie. M. przekazała mu kluczyki, a R. D. usiadł za kierownicą. W samochodzie wraz z J. W. i M. Ż. zaczęli pić kolejną wódkę. Po wypiciu wódki wypił jeszcze piwo, a następnie uruchomił silnik i przejechał na parking oddalony około 500 metrów. W tym miejscu spożyli piwo i kolorową wódkę, a J. W. i M. Ż. poprosili, by pojechał po papierosy. Poinformowały go, że dzwoniły do G. i pozwolił pojechać im po papierosy. Podczas jazdy zauważył patrol Policji, który zaczął za nimi jechać na sygnale. Próbował uciec i dojechał do P., gdzie schował się samochodem w ciemną uliczkę. Z tego miejsca postanowili pojechać do niego do domu. Udali się do K., gdzie znaleźli się około godziny 9⁰⁰, a następnie poszli spać. Na drugi dzień przyjechał do niego kolega M., wspólnie spożywali alkohol, a potem pojechali samochodem G. do innego kolegi. Do kolegi nie dojechali, ponieważ goniła ich Policja i zostali zatrzymani. R. D. stwierdził, że nie uciekał przed Policją, tylko był pijany i nie zauważył patrolu. Przez cały czas miał wyłączony telefon.

W trakcie przewodu sądowego oskarżony R. D. wyjaśnił, iż nie można tego nazwać kradzieżą, bo miał kluczyki do samochodu. Z G. i jego dziewczyną oraz swoją dziewczyną i jeszcze M. – koleżanką jego dziewczyny pojechali na imprezę. Wpuścili tylko G. i jego dziewczynę, a oni zostali na zewnątrz. G. z dziewczyną potem wyszli i powiedzieli, że nie mają odpowiedniego ubrania. Właściciel samochodu dał mu kluczyki i powiedział, że jak chcą to mogą sobie pojechać do innego klubu. Innymi słowy pozwolił na to. Posiedzieli w samochodzie pół godziny, a po jakimś czasie pojechali do innego klubu. Po drodze zaczęła ich gonić Policja. R. D. pojechał potem do domu i u niego w domu złapała go Policja, a samochód został lawetą odprowadzony do G..

Odpowiadając na pytania stwierdził, że samochodem chciał pojeździć, a nie go ukraść. Chciał nim przejechać z jednego klubu do drugiego. Nie wrócił do klubu, gdzie został G. z dziewczyną, ponieważ w trakcie jazdy miał styczność z Policją i bał się zatrzymać, bo nie miał prawa jazdy, a samochodem jechał pod wpływem alkoholu. Jednocześnie potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oskarżony R. D. wyjaśnił, że jak przyjechali na dyskotekę to był po 2 – 3 piwach. Potem w P. pił alkohol. Jak G. G. (1) dał mu kluczyki to nic nie mówił na temat jazdy. Do G. dzwonił, że będzie jechać na CPN i on mu powiedział, że może jechać, ale żeby uważał. Była też mowa, żeby jechał do innego klubu, ale się nigdzie nie ruszał. Byli tylko na CPN i stamtąd zaczęła ich gonić Policja. Już nie wrócił z powrotem, natomiast drugi pościg miał miejsce później, potem podczas jazdy wpadł w poślizg i wpadł do rowu. Skutkiem tego urwało się lusterko. Z rowu kolega wyciągnął go traktorem, a jak dojechał do kolegi to zobaczył, że nie ma lusterka. Wrócił wówczas na miejsce do rowu po lusterko, wziął je i zawrócił, a wtedy zaczęły za nim jechać dwa radiowozy, które wjechały na posesję. Z G. umówił się, że odwiezie samochód do N., ale nie miał jak go odstawić, bo nie miał kierowcy, a sam bał się jechać.

Podczas przesłuchania pod zarzutem prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości R. D. wyjaśnił, że w nocy był w W., a samochód pożyzył od kolegi o imieniu G.. Pożyczając samochód G. pozwolił mu pojechać nim na imprezę do klubu nocnego na M. w W., którego nazwy nie znał. Przyznał, że nigdy nie posiadał prawa jazdy i był karany za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Ustosunkowując się do tych wyjaśnień stwierdził, iż nie brał samochodu po to, by go ukraść, a chciał pojechać na CPN. Samochód miał w posiadaniu około dwóch dni. „Wyszło tak, bo Policja nas goniła” (vide wyjaśnienia oskarżonego R. D., k. 253v). Jak trafił na Policję to się wystraszył. Przyznał też, że został skazany za niezatrzymanie się do kontroli i jazdę samochodem pomimo zakazu prowadzenia pojazdów, a obecnie odbywa karę.

Wyjaśnieniom oskarżonego R. D. dano wiarę w części, w której stwierdził on, że wspólnie z G. G. (1), W. Ż., M. Ż. i J. W. pojechali do klubu (...) na Alejach (...) w W.. Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego R. D., który stwierdził, że do klubu zostali wpuszczeni wyłącznie G. G. (1) i W. Ż., a tymczasem on oraz M. Ż. i J. W. pozostali na zewnątrz. Nie budzą żadnych wątpliwości w świetle przeprowadzonych dowodów wyjaśnienia oskarżonego, który przyznał, iż kluczyki do samochodu otrzymał od G. G. (1), chociaż nie bezpośrednio. Dano także wiarę wyjaśnieniom R. D., który przyznał, że poruszał się samochodem G. G. (1) i nie zwrócił go pomimo żądań właściciela. W opisanym wyżej zakresie wyjaśnienia R. D. znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, a mianowicie w zeznaniach świadków G. G. (1) i W. Ż., a w części w zeznaniach świadków J. W. i M. Ż..

W pozostałej części wyjaśnieniom oskarżonego nie dano wiary, ponieważ pozostają one w sprzeczności do zgromadzonego materiału dowodowego, to jest zeznań świadków G. G. (1) i W. Ż., a szczegółowa ocena wyjaśnień oskarżonego zostanie przeprowadzona po dokonaniu oceny zeznań świadków G. G. (1), W. Ż., M. Ż. i J. W..

W przeważającej części dano wiarę zeznaniom G. G. (1) i W. Ż., gdyż zeznania tych świadków są szczerze, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim wzajemnie się uzupełniają i korelują ze sobą, a drobne sprzeczności i przeinaczenia albo zostały usunięte w toku przewodu sądowego albo uznano, że nie mają zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z zeznań G. G. (1) i W. Ż. bezspornie wynika, że spotkali się w dniu 29 października 2014 roku z R. D. przedstawiającym się, jako (...) – rozpoznali oskarżonego, a także J. W. i M. Ż.. R. D., J. W. i M. Ż. nie zostali wpuszczeni do klubu, a R. D. na prośbę G. G. (1) po przekazaniu mu kluczyków przyniósł z samochodu telefony komórkowe i bluzę. Okoliczność tę podnosił świadek G. G. (1) w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. W trakcie przesłuchania na etapie postępowania przed sądem G. G. (1) stwierdził natomiast, że przekazał kluczyki R. D., którego prosił o zanieśnięcie telefonu komórkowego i bluzę do samochodu. W trakcie przesłuchania G. G. (1) sprostował swoje zeznania jednoznacznie stwierdzając, że prosił R. D. o zanieśnięcie do samochodu bluzy i portfela W. Ż., a przyniesienie stamtąd telefonów komórkowych. Stwierdzenie G. G. (1), chociaż nie ma przełożenia na odpowiedzialność karną R. D. jest wiarygodne, tym bardziej, że podczas oględzin samochodu odnaleziono w nim portfel W. Ż. (vide protokół oględzin, k. 34 – 35). W. Ż. potwierdziła, iż chciała, by R. D. i towarzyszące mu osoby zanieśli do samochodu ich rzeczy.

Najistotniejsze z punktu widzenia odpowiedzialności karnej R. D. są konsekwentne zeznania G. G. (1), wspierane zeznaniami W. Ż., w których stwierdził, że przekazując oskarżonemu kluczyki prosił go, by nigdzie nie jeździł samochodem, chociaż zezwolił, by przebywał wraz z towarzyszącymi mu kobietami w samochodzie. Wypada zauważyć, że w tym fragmencie zeznania G. G. (1) korelują z zeznaniami W. Ż., która opisała okoliczności przekazywania kluczyków do samochodu. Z tych przyczyn nie sposób dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. D., który stwierdził, że G. G. (1) pozwolił mu jeździć samochodem. Wypada przy tym zauważyć, że G. G. (1) motywował swoją decyzję, to jest brak zgody na pożyczanie samochodu tym, iż miał wiedzę o spożywaniu alkoholu przez R. D., co skądinąd było powodem niewpuszczenia go do klubu, a także tym, że nie wiedział, czy miał on prawo jazdy. Innymi słowy G. G. (1) przekazując kluczyki R. D. i towarzyszącym mu J. W. oraz M. Ż. wyraził wyłącznie zgodę na to, by osoby te przebywały w samochodzie. Nie są także wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego R. D., który twierdził, że J. W. i M. Ż. kontaktowały się telefonicznie z G. G. (1), który miał pozwolić na jazdę jego samochodem. W tej części wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zeznania świadków J. W., a przede wszystkim M. Ż..

G. G. (1), co wynikało z jego zeznań, stwierdził, że podczas wychodzenia na zewnątrz zauważyli, iż nie ma samochodu. W tej sytuacji zaczęli dzwonić do M. Ż.. Pierwotnie uzyskali informację, że osoby te przebywają na stacji benzynowej, gdzie pojechali kupić piwo. G. G. (1) prosił o niezwłoczny zwrot samochodu, a po kilku minutach osoby, do których dzwonił przestały odbierać telefony. Skutkowało to wezwaniem Policji, a kontakt z R. D. i towarzyszącymi mu osobami był bezskuteczny. Następnego dnia M. Ż. dzwoniła do W. Ż., którą poinformowała, że zostali zatrzymani i okazało się, że samochód jest kradziony. M. Ż. informowała też, że chcą oddać samochód. G. G. (1) proponował pozostawienie samochodu na najbliższej stacji benzynowej, na którą on podjedzie, jednak R. D. i towarzyszące mu osoby tak nie zrobiły. Samochód został odzyskany po tygodniu, chociaż G. G. (1) nie pamiętał, kiedy dokładnie go odzyskał. Był uszkodzony, a z wnętrza zginęły narzędzia, jednak o kradzieży tych przedmiotów nie zawiadamiał. Składając zeznania na Policji liczył, że narzędzia odzyska, gdy samochód się odnajdzie, co nie miało miejsca, a potem nie składał uzupełniającego zawiadomienia. Ustosunkowując się do sprzeczności pomiędzy zeznaniami składanymi na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem G. G. (1) tłumaczył to upływem czasu i brakiem możliwości szczytania z telefonu momentu połączeń telefonicznych. Stwierdził także, iż na początku nie chciał, by (...), czyli R. D. ponosił konsekwencje, a jego interesował wyłącznie zwrot samochodu. Całą sprawę chciał załatwić polubownie i prosił wyłącznie o natychmiastowy zwrot samochodu. Pomimo zapewnień R. D. i towarzyszące mu osoby nie wróciły na miejsce. Ostatecznie postanowili zawiadomić Policję, gdyż za każdym razem, jak R. D. z towarzyszącymi osobami mieli wrócić to, jak stwierdziła W. Ż., zawsze coś innego się wydarzało.

Zarówno G. G. (1), jak i W. Ż. konsekwentnie twierdzili, że R. D. i towarzyszące mu osoby nie były trzeźwe. Jediną osobą, która nie spożywała alkoholu był G. G. (1). W. Ż. ustosunkowując się do zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego przyznawała, że zeznała nieprawdę, ponieważ przed przyjazdem do klubu spożywała alkohol, a nie podawała tego, gdyż miała dozór kuratora. Z tych przyczyn w tym zakresie nie dano wiary zeznaniom W. Ż..

Zeznaniom J. W. i M. Ż. dano wiarę w części, w jakiej opisały one okoliczności związane z przyjazdem do klubu (...), niewpuszczeniem do środka zarówno ich samych, jak i oskarżonego R. D., czy też przekazania im kluczyków do samochodu przez G. G. (1). W tym fragmencie zeznania świadków są szczerze, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, takim, jak wyjaśnienia oskarżonego R. D. w zakresie, w jakim uznano je za wiarygodne i zeznaniach świadków W. Ż. i G. G. (1). J. W. szczerze, chociaż nie bezpośrednio przyznała, że przekazując kluczyki do samochodu G. G. (1) zezwolił wyłącznie na przebywanie w środku, a R. D. miał nie jeździć samochodem.

W pozostałej części nie dano wiary zeznaniom świadka J. W., która stwierdziła, że G. G. (1) przekazując kluczyki do samochodu pozwolił im jechać, gdzie chcą, czy też stanu nietrzeźwości G. G. (1), gdyż są one niezgodne z materiałem dowodowym obejmującym zeznania świadków G. G. (1) i W. Ż., a także logiką. Skoro przyczyną niewpuszczenia do klubu (...) R. D., J. W. i M. Ż. był stopień ich nietrzeźwości to trudno uznać, by do klubu wpuszczony został bardzo pijany, według J. W., G. G. (1), a nie wpuszczono do klubu R. D., który był tylko „nadpity”. Tym samym nie są także wiarygodne zeznania świadka M. Ż., która stwierdzała, że to G. G. (1) był nietrzeźwy, a R. D. w ogóle w tym momencie zdarzenia nie spożywał alkoholu. Podobnie stwierdzenie J. W., jakoby G. G. (1) pozwolił R. D. i towarzyszącym mu kobietom jechać, gdzie chcą nie znajduje potwierdzenia w żadnym przeprowadzonym dowodzie, w szczególności w zeznaniach świadków G. G. (1) i W. Ż.. Trudno przy tym uznać za wiarygodne zeznania świadka M. Ż., która stwierdziła, iż G. G. (1) użyczył im samochodu. Faktu przekazania kluczyków i możliwości przebywania we wnętrzu pojazdu nie sposób utożsamiać z wyrażeniem zgody na poruszanie się nim. Sama M. Ż. odpowiadając na pytania przyznała, że przekazując kluczyki do samochodu G. G. (1) pozwolił wyłącznie na przebywanie w samochodzie, a nie jazdę. Nie są także prawdziwe wskazywane przez J. W. przyczyny nieoddania samochodu. Świadek stwierdziła, że przyczyną takiego zachowania był brak benzyny. W tej części zeznań J. W. nie potwierdzają ani zeznania M. Ż. ani wyjaśnienia oskarżonego R. D.. Podobnie niewiarygodne są zeznania J. W., która stwierdziła, że przekazując kluczyki G. G. (1) pozwolił nim jeździć, skoro później J. W. stwierdziła, że R. D. miał tym samochodem nie jeździć. Skądinąd, tego rodzaju wersję potwierdza sama J. W., która przyznała, że zarówno ona, jak i M. Ż. prosiły R. D., by nigdzie nie jeździł, także dlatego, iż miał orzeczone zakaz prowadzenia pojazdów. Tymczasem R. D. prowadził bardzo szybko i mogło to skończyć się wypadkiem, co przyznała J. W.. Mając na uwadze zeznania świadka G. G. (1) nie sposób uznać

za wiarygodne zeznań świadka M. Ż., która stwierdziła, iż właściciel samochodu pochwalił R. D., który uciekał przed Policją. Tego rodzaju wersji przeczy logika, skoro G. G. (1) dążąc do odzyskania samochodu powiadomił Policję o jego „kradzieży”.

Mając na uwadze przeprowadzoną wyżej ocenę dowodów z zeznań świadków G. G. (1), W. Ż., J. W. i M. Ż. nie sposób było uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego R. D. w części, w jakiej stwierdzał on, że przekazując kluczyki G. G. (1) pozwolił mu jeździć samochodem. Dzieje się tak również dlatego, że wyjaśnienia oskarżonego stanowiące jego linię obrony mają w założeniu umożliwić uniknięcie mu odpowiedzialności karnej za popełniony przez niego czyn. R. D. przedstawił w swoich wyjaśnieniach szereg różnych okoliczności, które często są ze sobą sprzeczne, co czyni wyjaśnienia oskarżonego nie tylko nielogicznymi, ale także niespójnymi. Bezsposornie G. G. (1) przekazując kluczyki R. D. i towarzyszącym mu kobietom pozwolił wyłącznie na przebywanie w pojeździe, co poniekąd przyznał sam oskarżony.

Pominięto zeznania T. D., która podczas przesłuchania wskazywała wyłącznie okoliczności związane z miejscem przebywania w trakcie postępowania R. D., a zeznania tego świadka nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że вина oskarżonego R. D. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie oskarżył R. D. o popełnienie występku z art. 278 §1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 30 września 2014 roku w W.przy Al. (...) dokonywał zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...), czym spowodował straty o wartości 2500 zł na szkodę G. G. (1).

Oskarżony R. D. jest pełnoletni, a sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony nigdy nie leczył się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie, a także nie doznał żadnych urazów, czy też nie przyjmuje środków, które mogłyby wpływać na jego poczytalność (vide wyjaśnienia oskarżonego R. D., k. 161v).

Przepis art. 278 §1 k.k. penalizuje zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia.

Przez kradzież w rozumieniu omawianego przepisu należy rozumieć bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nią władającej i objęcie jej we władanie przez sprawcę wbrew woli osoby dysponującej rzeczą. W przedmiotowej sprawie przesłanka ta została spełniona. Oskarżony R. D. swoim zachowaniem doprowadził do sytuacji, w której bezprawnie wyjął spod władztwa G. G. (1) samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Pokrzywdzony nie wyraził zgody na zabranie mu tego pojazdu i nie zaakceptował jego zaboru, jakkolwiek zgodnie z dominującym poglądem do zaistnienia kradzieży (przestępstwa lub wykroczenia) nie jest wystarczające samo pozbawienie osoby uprawnionej władztwa nad rzeczą, konieczne jest także objęcie rzeczy we władanie przez sprawcę kradzieży. W niniejszej sprawie takie objęcie we władanie nie nastąpiło, bowiem w chwili zabrania samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) R. D. miał zamiar zwrócić ów pojazd.

Ustalenie takie jest o tyle istotne, że przestępstwo z art. 278 §1 k.k. jest kierunkowe, co oznacza, iż działanie sprawcy musi być ukierunkowane na określony cel, jakim jest przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej. Sprawca zatem musi działać w celu włączenia rzeczy do swojego majątku, objęcia jej w posiadanie lub postępowania z nią jak z własną. Takiego rodzaju zachowania R. D. nie stwierdzono. W ocenie sądu o braku zamiaru przywłaszczenia wymienionej

wyżej rzeczy świadczy fakt, iż G. G. (1) i R. D. kontaktowali się telefonicznie, a R. D. wyłącznie używał samochodu po dokonaniu jego zaboru bez zamiaru postępowania z nim, jak z własnym. Oznacza to, że po objęciu samochodu we władanie R. D. nie miał zamiaru postąpić z nim, jak z własną rzeczą.

Co oczywiste, przedmiotem bezpośredniego działania przy przestępstwie kradzieży jest rzecz ruchoma. Definicja rzeczy ruchomej znajduje się w art. 45 k.c. Zgodnie z tym przepisem rzeczą ruchomą jest przedmiot materialny, który jest wyodrębniony, może samodzielnie występować w obrocie oraz przedstawia wartość materialną. Bez wątplenia rzeczą ruchomą jest samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), ponieważ może samodzielnie występować w obrocie, czyli być przedmiotem umów cywilnoprawnych. Nie budzi wątpliwości także fakt, iż przedmiot ten przedstawia wartość materialną, w tym konkretnym przypadku był wart 2500 złotych. Podkreślenia wymaga to, iż jest to wartość ustalona na chwilę popełnienia czynu.

W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na to, że R. D. chociaż objął w posiadanie samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wbrew woli jego właściciela, to jest G. G. (1) to nie sposób stwierdzić, by działał w zamiarze przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej.

Przepis art. 289 §1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na zaborze w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego i stanowi szczególną konstrukcję prawną. Także w tym przypadku przestępstwo polega na zaborze cudzej rzeczy, to jest wyjęciu jej spod władztwa osoby uprawnionej, na przykład właściciela, różni się natomiast tym, że celem nie jest przywłaszczenie, lecz krótkotrwałe używanie zabranej rzeczy. Tym samym określoną kwalifikację zachowania sprawcy różnicuje cel jego działania. Swoiste podobieństwo daje się także odnieść do wykroczenia z art. 127 k.w., który penalizuje samowolne używanie cudzej rzeczy ruchomej, jednak w wypadku wykroczenia rzecz znajduje się we władztwie sprawcy bez dokonania zaboru. Popełnia więc wykroczenie, a nie przestępstwo, właściciel lub pracownik warsztatu samochodowego, który używa samochodów do celów nie związanych z naprawą powierzony mu pojazd bez zgody jego właściciela (patrz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1975 roku, w sprawie VI KZP 24/75, opublikowana w OSNKW 1975/10-11/140).

Innymi słowy, nie sposób w przypadku R. D. mówić o wykroczeniu z racji okoliczności, w jakich znalazł się w posiadaniu pojazdu, a także nie sposób mówić o przestępstwie jego kradzieży z racji celu działania oskarżonego.

Przedmiotem przestępstwa z art. 289 §1 k.k. jest pojazd mechaniczny, przez który rozumie się każdy pojazd napędzany umieszczonym w nim silnikiem, a zatem nie ma wątpliwości, iż za taki pojazd można uznać samochód osobowy marki O. (...), w tym przypadku zaopatrzonego w tablice rejestracyjne o numerze (...).

Skutkiem zachowania R. D. była utrata władztwa nad pojazdem jego właściciela G. G. (1), czyli osoby uprawnionej. R. D. uruchomił silnik i używał samochodu przemieszczając się nim po W. i jej bezpośrednich okolicach. Bez wątplenia używanie samochodu miało charakter krótkotrwały. Ustawodawca posłużył się tego rodzaju określeniem dla ułatwienia odróżnienia występku z art. 289 §1 k.k. od kradzieży pojazdu. W orzecznictwie istniały rozbieżności co do rozumienia pojęcia krótkotrwałości, jednak obecnie przeważa tendencja do bardziej restryktywnej interpretacji omawianego znamienia, uznającej za krótkotrwałe użycie pojazdu przez kilka godzin, a co najwyżej kilku dni (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 grudnia 2000 roku, w sprawie II AKa 202/00, opublikowany w Prokuraturze i Prawie z 2002 roku, nr 1).

Decydującym kryterium rozróżnienia między występkiem z art. 289 §1 k.k. a kradzieżą jest zamiar sprawcy, a nie sam czas używania pojazdu. Zamiaru sprawcy nie można domniemywać, lecz trzeba go udowodnić, a w niniejszej sprawie R. D. szczerze i spontanicznie przyznał, że nie zamierzał samochodu kraść, a tylko go używać. Także kontakty telefoniczne, które były podejmowane przez W. Ż. z osobami towarzyszącymi R. D. świadczyły o tym, iż pojazd miał służyć przemieszczaniu się, a oskarżony nie działał z zamiarem włączenia samochodu do swojego majątku, nie sposób zatem mówić o zamiarze jego przywłaszczenia. O braku takiego zamiaru świadczą również konkretne okoliczności, a mianowicie po zaborze pojazdu R. D. nie podejmował żadnych prób mających na celu utrudnienie jego odnalezienia, w szczególności nie dokonywał przeróbek cech identyfikacyjnych pojazdu, czy nie podjął czynności zmierzających

do jego zbycia, a wreszcie nie demontował jego części. Utrata lusterka w samochodzie była wynikiem kolizji, a nie celowego i nakierowanego na określony cel działania oskarżonego.

Nie ma zatem żadnych wątpliwości co do tego, że R. D. wszedł w posiadanie kluczyków do samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Następnie dokonał zaboru tego pojazdu, gdyż uruchomił umieszczony w nim silnik i wraz J. W. oraz M. Ż. zaczął jeździć wbrew woli właściciela pojazdu, to jest G. G. (1). Stąd można mówić o zaborze pojazdu, a rzecz, czyli pojazd mechaniczny znalazła się we władaniu innej osoby. Władztwo pokrzywdzonego nad mieniem przez pewien ograniczony czas zostało tym samym wyłączone, a przejął je w sposób nieuprawniony obejmując pojazd we władanie R. D.. Oczywiście jest, że pokrzywdzony wyraził R. D. oraz towarzyszącym mu osobom zgodę na używanie samochodu poprzez pozostanie w jego wnętrzu, a nie poprzez przemieszczanie się nim. Tym samym nie sposób uznać R. D. za uprawnionego do użytkowania pojazdu. Nie można natomiast postawić R. D. zarzutu, iż działał on z zamiarem przywłaszczenia, skoro nie chciał z samochodu G. G. (1), czyli rzeczy cudzej uczynić swojej własności. Jedyнным jego zamiarem było czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Tym samym doszło do sytuacji, w której oskarżony R. D. używał pojazdu mechanicznego wbrew woli G. G. (1), który nie tylko przy przekazywaniu oskarżonemu kluczyków, ale także później telefonicznie sygnalizował brak zgody na takie postępowanie. R. D. posługiwał się samochodem przez okres ponad dzień i na stosunkowo nieznacznych odległościach, a więc używał go krótkotrwale.

Z podanych powyżej przyczyn nie sposób było podzielić opisu zachowania oskarżonego zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia, a także kwalifikacji prawnej tego zachowania, dlatego też z przyczyn wyżej wskazanych dokonano korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. D. uznając go za winnego tego, że w dniu 30 września 2014 roku, w W. przy Alejach (...), województwa (...), dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na szkodę G. G. (1) i przyjęto, iż zachowanie to wyczerpuje dyspozycję art. 289 §1 k.k.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatną dla oskarżonego R. D. za popełnienie przestępstwa karą, będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności połączona z karą grzywny w wysokości 100 stawek dziennych z ustaleniem wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Kara ta została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną jej granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej.

Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy, który uznano za wysoki. Oskarżony jest osobą dostatecznie dojrzałą, nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę, czy też ją umniejszające, a ponadto ma on zdolność rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie norm i ma pełną świadomość, co do zachowań zakazanych. Świadomość ta winna być tym większa, że oskarżony był uprzednio karany, w tym za przestępstwa podobne (vide dane o karalności, k. 236 – 239). Podobieństwo przestępstw świadczy o niepoprawności sprawcy i jego konsekwencji, a wręcz premedytacji w dążeniu do łamania porządku prawnego.

Orzeczona kara uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, który uznano za znaczny. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wzięto pod uwagę, stosownie do przepisu art. 115 §2 k.k., rodzaj i charakter naruszonego dobra, a więc działanie oskarżonego przeciwko mieniu. Rozmiar szkody wyrządzonej przez oskarżonego, a nawet grożącej nie należy do znacznych, ponieważ obiektywna wartość mienia nie była wysoka. R. D. działał co prawda niepublicznie, jednak kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do przestępstwa i możliwość zapoznania się z działaniem oskarżonego przez krąg osób mu znajomych wpływa obciążająco na ocenę jego zachowania. Sąd uznał przy tym, że oskarżony nie działał z premedytacją, a zamiar popełnienia przestępstwa był nagły, co stanowi okoliczność łagodzącą skutkującą mniejszym wymiarem kary. Motywacja działania oskarżonego nie zasługuje co prawda na szczególne potępienie, podobnie, jak nie sposób przyjąć, by R. D. działał z chęci zysku, jakkolwiek sposób zachowania oskarżonego zasługuje na skrajną dezaprobatę.

Niektóre z okoliczności wzięto pod uwagę nie tylko przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, ale również przy wymiarze kary, stosownie do treści przepisu art. 115 §2 k.k. i art. 53 §2 k.k., a mianowicie motywację oskarżonego i działanie z zamiarem nagłym, co potraktowano, jako okoliczność łagodzącą, natomiast sposób zachowania się R. D. należy potraktować, jako obciążający. Nie może bowiem umknąć z pola widzenia sądu, że oskarżony dopuszczając się zaboru samochodu w celu krótkotrwałego użycia znajdował się pod wpływem alkoholu, a w momencie zatrzymania – w stanie nietrzeźwości.

Okolicznością jednoznacznie obciążającą jest sposób życia R. D. przed popełnieniem przestępstwa, a mianowicie jego wielokrotna karalność. Na uwadze należy mieć to, że chociaż oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu to nie sposób uznać tego za okoliczność łagodzącą, skoro werbalne przyznanie się było połączone z negowaniem faktycznej roli w przestępstwie, a tym samym przyznanie to nie może uzasadniać łagodzenia kary. Oskarżony nie wyraził skruchy i żalu, a także nie przeprosił pokrzywdzonego za swoje zachowanie.

Wysokość grzywny orzeczonej obok kary pozbawienia wolności dostosowana jest do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu R. D. w wyroku, a nadto uwzględnia jego sytuację majątkową.

Stwierdzić należy, że wymiar grzywny orzekanej obok kary pozbawienia wolności powinien być proporcjonalny zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisywanego oskarżonemu, a także do orzekanej kary pozbawienia wolności. W niniejszej sprawie liczba stawek dziennych uwzględnia społeczną szkodliwość zarzucanego, a w wyroku przypisanego R. D. czynu, a wysokość stawki dziennej ustalona została przy uwzględnieniu możliwości finansowych oskarżonego.

W ocenie sądu wymierzone w ten sposób kary pozbawienia wolności i grzywny powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczone kary winny skłonić oskarżonego do ponownej analizy jego zachowania i zapobiec jego powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w oskarżonym poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowanie. Sąd musiał zmierzyć się również z popełnianiem przez oskarżonego przestępstw podobnych, to jest przestępstw przeciwko mieniu (vide dane o karalności, k. 236 – 239). Popełnianie przez R. D. przestępstw podobnych musiało skutkować wymierzeniem kary tego rodzaju, by oskarżonego wychować i wykorzenić z niego niewłaściwie społecznie zachowania.

Mając na uwadze uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego uznać należy, że brak dostatecznie dolegliwej kary zamiast korygować jego osobowość utwierdziłby go w przekonaniu o bezkarności, a także celowości i realnej możliwości uniknięcia odpowiedzialności, co utrwałoby cechy społeczne, zamiast je eliminować.

„Odstraszący” efekt kary powinien zmaterializować się w umyśle sprawcy i wytworzyć przeświadczenie o nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości, a także przekonać go, że w takiej sytuacji wymierza mu są kary coraz surowsze, co jest konsekwencją popełniania przestępstw podobnych. Tylko wtedy rodzi się uzasadnione prawdopodobieństwo, że sprawca skazany na karę relatywnie surową powstrzyma się przed ponownym rozmyślnym popełnieniem czynu zabronionego.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczone kary uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstwa z art. 289 §1 k.k. wiąże się z adekwatną, chociaż nie nadmiernie surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary pozbawienia wolności, ale także kary grzywny.

Zważywszy na wysokość kary pozbawienia wolności, którą wymierzono oskarżonemu R. D. rozważano możliwość warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Zgodnie z przepisem art. 58 §1 k.k. jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić stawianych przed nim celów.

W wyżej podanym przepisie ustawodawca dał wyraz zasadzie preferencji kar nieizolacyjnych we wszystkich tych wypadkach, w których sąd ma możliwość wyboru rodzaju kary. Sąd może również orzec karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (art. 69 §1 i §2 k.k.), natomiast bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowi środek ostateczny (ultima ratio), po który można sięgnąć w ostateczności, przewidując bezskuteczność i bezcelowość innych kar (art. 58 §1 k.k. in fine).

Dyrektywy pozwalające na warunkowe zawieszenie wykonania kary określone zostały w przepisach art. 69 §1 i §2 k.k., który był rozważany w brzmieniu przed 1 lipca 2015 roku w związku z treścią przepisu art. 4 §1 k.k. Zgodnie z przepisem art. 69 §1 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej, jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził brak, jako taki możliwości postawienia wobec R. D. dodatniej prognozy kryminologicznej. Nie sposób przecież uznać, że oskarżony nie złamie ponownie prawa, w tym nie popełni kolejnego przestępstwa podobnego. Dlatego też sięgnięcie po środek ostateczny, jakim jest kara bezwzględnego pozbawienia wolności jest zasadne i niezbędne dla wymuszenia na oskarżonym zachowania zgodnego z normami prawa. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie byłaby wystarczająca dla osiągnięcia celów kary, a co za tym idzie przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary nie są spełnione. Zdaniem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie jedynie kara bezwzględna spełni należycie swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej i zarazem stanowić będzie sprawiedliwą odpłatę za popełniony czyn.

Oskarżony był już wcześniej obdarzany kredytem zaufania ze strony sądu, w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Nie wykorzystał tego i nie wyciągnął odpowiednich wniosków z dotychczasowych skazań, skoro pomimo warunkowego zawieszenia wykonania wymierzanych mu kar dochodziło do ich zarządzenia. W takiej sytuacji, zdaniem sądu, tylko kara odbywana w warunkach izolacyjnych może spowodować to, iż oskarżony przemyśli swoje zachowanie i spowoduje wdrożenie go do przestrzegania prawa i zapobiegnie popełnianiu przez niego przestępstw w przyszłości. Należy mieć nadzieję, że oskarżony po odbyciu kary będzie przestrzegał porządku prawnego i nie powtórzą się ponownie nieprawidłowe, a wręcz przestępne zachowania.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

Od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, na podstawie art. 616 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z §2 ust. 1 – 3, §12a ust. 2 pkt 3 i §12d rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 z późn. zm.), zasądzono na rzecz kancelarii radcy prawnego M. A. w W. kwotę 619 złotych 92 grosze tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu.

Wynagrodzenie w tej wysokości ustalono na podstawie wskazanych wyżej przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku. Przyjmując za podstawę powyższe przepisy sąd zasądził na rzecz kancelarii radcy prawnego M. A. w W. kwotę odpowiadającą stawce minimalnej w postępowaniu zwyczajnym (obrońca został ustanowiony na etapie, gdy rozprawa była prowadzona w takim postępowaniu), podwyższoną o liczbę rozpraw, które się odbyły oraz stawkę podatku od towarów i usług. Nie dopatrzono się istnienia okoliczności tego rodzaju, które uzasadniałyby zasądzenie wynagrodzenia w wysokości przekraczającej obowiązujące stawki minimalne.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności wynosi 120 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm., zwana dalej ustawą o opłatach w sprawach karnych). Opłata od grzywny wynosi, zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, 20 procent od kwoty wymierzonej grzywny, a zatem w niniejszej sprawie 200 złotych. Reasumując, łącznie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz grzywny wynosi 320 złotych.

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 roku w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. poz. 861) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 30 złotych;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 3 k.p.k. wydatki związane ze sprowadzeniem oskarżonego pozbawionego wolności;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. należności z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez radcę prawnego.

Oskarżonego R. D. zwolniono, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia odbywanie przez oskarżonego R. D. kary pozbawienia wolności i wymiarzenie mu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, a także jego sytuację rodzinną i majątkową Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych w pełnej wysokości, a nawet w ich części byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.